

## ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Dolna Panny Marii, ulica Peowiaków, ulica Pstrowskiego, ulica Bernardyńska, ulica Lipowa, Marzec 1968, Chatka Żaka, Archiwum Państwowe, Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, Archiwum PSK4, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Zamek Lubelski, Wojewódzki Dom Kultury, Miejski Dom Kultury, remont siedziby Miejskiego Domu Kultury, 650-lecie Lublina, PZPR, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, statek "Lublin", Akademia Medyczna w Lublinie, prosektorium, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, praca etnografa, Bielski Mieczysław, Meksuła Maryla, Kierski Jerzy, Reinfuss Roman, Szczepowska-Szych Irena, Wdowiak Alina

### Kazimierski festiwal

Kiedy pracowałam w Wojewódzkim Domu Kultury, chyba z inicjatywy pani Ireny [Szczepowskiej-Szychowej], rozpoczęliśmy organizowanie Festiwalu Pieśni w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Pierwotnie to był bardzo mały zasięg, tylko wojewódzki, potem to się rozrosło. Bardzo piękna idea. Był taki pan redaktor Domański w redakcji mojego ostatniego męża i on powodował to, że rejestrowano ten festiwal na taśmie. On był w Radzie Naukowej Stowarzyszenia, podobnie jak [Roman] Reinfuss i któryś z nich zainicjował konkurs, tak zwany „duży-mały” to jest rzecz, która jest godna wspomnienia. Chodziło o to, jak ludzie przekazują sobie wiedzę na wsi. Zwykle był ktoś, kto wprowadzał tego młodego i na scenie w Kazimierzu występowali śpiewający dziadek i mały dzieciaczek, albo grający, albo też śpiewający. I w konkursie wspominało się, kto nauczył, przekazał. Bardzo ciekawa inicjatywa i do tej pory chyba istniejąca. Festiwal odbywał się zwykle na małym rynku, pan Kulm robił dekoracje. Włączyłam się do organizacji wtedy, kiedy przyjechałam do Lublina w [19]74 roku. Dobrze współpracowałyśmy z Danusią, która była szefem Muzeum Etnograficznego na Zamku. Tam poznałam właśnie pana Wiśniewskiego, polecono mu mnie jako tę, która może wskazać mu jakichś ciekawych twórców, bo on zbierał „świętki” Powiedziałam mu, żeby przyszedł o szóstej rano, powiedział: „Szósta rano? To jest środek nocy! W życiu nie!” Przyjeżdżały zespoły z całej Polski i były zakwaterowane zwykle w szkołach, gdzieś w bardzo prymitywny sposób rozstawione łóżka, ale wtedy wszyscy tak mieli. Jak przyjechałam pierwszy raz po latach do

Polski, odbywał się właśnie festiwal i też powiedziałam sobie: nie chcę! Dwa razy nie wchodzi się do tej samej rzeki, chociaż to nieprawda, bo rzeka w dalszym ciągu tak samo się nazywa. Ale ja powiedziałam sobie, że nie chcę, chcę pozostawić dawne, fajne wspomnienia. W jury Festiwalu był profesor Reinfuss. W zasadzie chyba tylko raz czy dwa razy był w jury, natomiast jurorem był też profesor Burszta z katedry w Poznaniu, Burszta ojciec, można powiedzieć, bo potem syn również się wykształcił na etnografa, a teraz też jest profesorem albo już też przeszedł na emeryturę. I ludzie z naszego uniwersytetu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-01-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Transkrypcja</b>	Natalia Boczek
<b>Redakcja</b>	Natalia Boczek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"